



POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW STOWARZYSZENIE OGRODOWE

00-728 Warszawa, ul. Bobrowiecka 1, Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy Nr KRS 0000293886;
NIP 526-00-07-711, tel. 22 101 34 44, fax 22 101 34 60, e-mail: prezespzd@pzd.pl
www.pzd.pl

L.dz. 1968/2017.....

Warszawa, dnia 20.03.2017.....

Sz. P. Andrzej Adamczyk
Minister Infrastruktury i Budownictwa

Szanowny Panie Ministrze,

W ostatnim czasie Polski Związek Działkowców stał się obiektem szeregu bezpodstawnych ataków ze strony niektórych środowisk politycznych. Ich wspólnym mianownikiem są nieprawdziwe zarzuty o rzekomym działaniu naszej organizacji przeciwko interesom działkowców, co ma uzasadnić fałszywą tezę o konieczności zmiany obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Spośród tych działań pragniemy w szczególności zwrócić Pańską uwagę na dwa przypadki. Oba bowiem prawdopodobnie zostaną w najbliższym czasie skierowane do Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa jako resortu właściwego do spraw ogrodnictwa działkowego. Dlatego też pozwalamy sobie zwięźle wyjaśnić Panu Ministrowi rzeczywisty stan tych spraw.

Pierwsza z wymienionych inicjatyw została podjęta ostatnio przez Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO), który po raz kolejny skrytykował PZD oraz ustawę o ROD. Jak już informowaliśmy pana Ministra Smolińskiego, w zeszłym roku RPO podważał zapisy tej ustawy, które zakazują zamieszkiwania i ponadnormatywnego budownictwa w ogrodach, co spotkało się z gremialnym protestem działkowców, którzy stanęli w obronie swojej ustawy. Wszak sami ją opracowali jako projekt obywatelski, pod którym zebrali prawie milion podpisów. Wydawało się więc, że Rzecznik zaprzestanie podważać ustawę wbrew woli środowiska działkowców. Okazało się jednak, że tym razem inne regulacje tego dokumentu budzą jego wątpliwości. Chodzi obecnie o przepisy ustawy dotyczące wyodrębniania się ROD ze struktur Związku. W swoim wystąpieniu z 16 stycznia 2017 roku do Pełnomocnika Rządu ds. społeczeństwa Obywatelskiego Adama Lipińskiego RPO zgłosił zastrzeżenia do tych przepisów. Wytyka im w szczególności, że są „uciążliwe”, gdyż na zebraniach wyłączeniowych wymagana jest odpowiednie kworum działkowców, co samo w sobie jest zarzutem absurdalnym. Nie sposób

bowiem oczekiwać, aby w tak ważnej sprawie miała decydować zupełna mniejszość. Należy zauważyć, że ustawa w tym względzie jest liberalna. Wymaga bowiem obecności tylko 30% działkowców podczas drugiego terminu. Trudno więc mówić o przesadnym rygoryzmie. Niespełnienie wymogu dotyczącego frekwencji może świadczyć co najwyżej o braku woli wyodrębnienia ze strony większości działkowców, z czym nie sposób w ogóle dyskutować.

Jak jednak wynika z treści omawianego wystąpienia, RPO formułuje swoje zarzuty w imieniu tych, co chcieliby wyrywać ogrody wbrew pozostałym działkowcom. Z tego względu przytacza inne niezrozumiałe zarzuty. Podnosi zwłaszcza, że zebrania są zwoływane przez zarządy ROD, które są organami PZD, błędnie przy tym zakładając, że zarządy tylko szukają sposobów, aby nie zwoływać takich zebrań. Tymczasem w 2014 roku zebrania wyłączeniowe odbyły się w każdym z prawie 5000 ROD, a w latach kolejnych zebrania te są zwoływane, gdy odpowiednia liczba działkowców tego zażąda. Nie ma więc w tym zakresie żadnego problemu, który jest sztucznie tworzony celem podważenia dobrze działającej ustawy.

Podobnie jest z zarzutem, że stowarzyszenia ogrodowe do czasu wyodrębnienia są słabe organizacyjnie i pozbawione majątku. Otóż przed wyodrębnieniem formalnie nie istnieje jeszcze nowe stowarzyszenie ogrodowe, wobec czego trudno, aby było wówczas wyposażone w jakikolwiek majątek i miało silne struktury. Abstrahując jednak od tego należy podkreślić, że sama ustawa o ROD gwarantuje, iż po wyodrębnieniu stowarzyszenie ogrodowe przejmuje cały majątek ogrodu, w tym prawo do gruntu oraz wszystkie środki finansowe.

Z powyższego zatem wynika, że regulacje dotyczące wyodrębnień ROD ze struktur Związku nie stanowią przeszkody do usamodzielniania się ogrodów działkowych, pod warunkiem jednak, że taka będzie rzeczywista wola odpowiedniej większości działkowców. W takim wypadku ustawa wyposaża nowe stowarzyszenia ogrodowe w niezbędny majątek do prowadzenia ROD. Do tej pory ponad 230 ogrodów skorzystało z tej możliwości. Ustawa więc działa i pełni swoją funkcję. Fakt, że większość ROD się nie wyodrębniła świadczy tylko o tym, że działkowcy z tych ogrodów nie chcą zmieniać swojej przynależności organizacyjnej. Z tym faktem należy się jednak pogodzić. Nie można bowiem narzucać obywatelom swojej woli w drodze zmiany ustawy, którą sami opracowali i w pełni popierają.

Druga z wymienionych inicjatyw wymierzonych w Związek i ustawę została podjęta przez posłankę PO Joannę Mucha, która zgłosiła do Państwa resortu interpelację nr 9138 w sprawie działkowców i działań Polskiego Związku Działkowców. Interpelacja ta zawiera szereg insynuacji, których nawet nie próbowano w jakikolwiek sposób uzasadnić. Zarzuca się mianowicie niegospodarność oraz zastraszanie i mobbing działkowców „zwłaszcza tych w

podeszłym wieku”. Są to wszystko próby oczernienia naszej organizacji. Nie podano bowiem żadnego przypadku potwierdzającego omawiane przypadki. Stąd też nie sposób się merytorycznie odnieść do tych oburzających oskarżeń.

Przedmiotowa interpelacja zarzuca również Związkowi, że w drodze własnej uchwały zakazał działkowcom korzystać z pomocy prawnej w kwestiach wewnątrzwiązkowych. Również i ten zarzut jest nieprawdziwy i najwyraźniej wynika z niewiedzy Pani poseł, która ewidentnie nie zadała sobie trudu, aby zweryfikować rzucanych przez siebie oskarżeń. Gdyby bowiem wykazała nieco obiektywizmu i wystąpiła o wyjaśnienia do Związku, to z pewnością uzyskałaby pełną informację co do poruszanej przez siebie kwestii.

W tym zakresie podkreślenia wymaga, że uchwały, o których wspomina poseł Mucha, nie zabraniają działkowcom korzystania z pomocy prawnej w sprawach wewnątrzwiązkowych. Wyjaśnić należy, że uchwały te zostały wydane na wniosek organu nadzorującego PZD, który zainteresował się przedmiotową kwestią na skutek otrzymanej skargi dotyczącej stosowania statutowej zasady, iż prawa członkowskie wykonywane są osobiście. Z tego względu wyrażone w uchwałach stanowisko Związku nie odnosi się – jak twierdzi poseł Mucha – do wszystkich działkowców, lecz tylko do tych, którzy są członkami PZD i których w pełnym zakresie obowiązuje statut. Ponadto, co już zaznaczono, Związek nigdy nie zakazał działkowcom korzystania z pomocy prawnej w sprawach wewnątrzwiązkowych. Nie ma zresztą woli, ani możliwości prawnej, aby wprowadzać taki zakaz. Krytykowane uchwały potwierdzają jedynie, że według statutu prawa członka PZD powinny być wykonywane osobiście, zwłaszcza w zakresie kierowania wniosków i postulatów. Jednakże podkreślono równocześnie, że ta zasada nie wyklucza możliwości korzystania z fachowej pomocy przy opracowywaniu takich wniosków i postulatów. Oznacza to w szczególności, że nie ma zakazu powierzenia np. adwokatowi opracowania skargi bądź odwołania dla członka PZD. Takie podejście wystarczająco zabezpiecza słuszne prawa tych działkowców i zostało zaakceptowane przez organ nadzorujący. Dlatego też w świetle powyższych wyjaśnień należy uznać przedmiotowe zarzuty posłanki Muchy za całkowicie bezpodstawne i zmierzające do oczernienia naszego Związku jako organizacji zwalczającej własnych członków. Jest to, naszym zdaniem, działanie niegodne posła na Sejm RP.

Negatywny wydźwięk interpelacji posłanki Muchy, jak również wystąpienia RPO podyktowany jest dokładnie tą samą przyczyną. Obie te inicjatywy wyraźnie zostały wystosowane w imieniu osób, które ponoszą odpowiedzialność prawną za rażące naruszenia przepisów ustawy o ROD. Dotyczy to w szczególności osób, które zamieszkują w samowolach budowlanych na terenach ROD. Taki jest rzeczywisty kontekst obu wystąpień. Zresztą sama posłanka Mucha upomina się o uregulowanie kwestii tzw. altan ponadnormatywnych. Tym należy tłumaczyć tak negatywny

stosunek o ustawy o ROD oraz Związku, zwalczających proceder zamieszkiwania i ponadnormatywnego budownictwa w ROD, który jest sprzeczny z ideą ogrodnictwa działkowego. Dopuszczenie w ROD zamieszkiwania w budynkach mieszkalnych to koniec ogrodów. Natomiast podważanie przepisów zakazujących takim praktykom to kwestionowanie woli prawie miliona działkowców, którzy poparli swoimi podpisami te przepisy, które zostały zgłoszone w ramach inicjatywy obywatelskiej. Tym samym powyższe wystąpienia ignorują wolę i interesy większości działkowców. Postulat liberalizacji przepisów i zniesienie sankcji za rażące naruszenia prawa to prosta droga do zniszczenia ogrodów, które szybko zamienią się w dzikie osiedla, koczowiska lub zwykłe slumsy. Dlatego należy wyrazić nadzieję, że poglądy te nie znajdą szerszego posłuchu i pozostaną odosobnione, a tym samym - uszanowane zostaną interesy uczciwych działkowców.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia uprzejmie prosimy o ich uwzględnienie przy rozpatrywaniu zasadności zarzutów wysuniętych w przedmiotowych wystąpieniach RPO i posłanki Muchy. Jednocześnie deklarujemy pełną współpracę i pomoc w razie jakichkolwiek wątpliwości lub pytań dotyczących wszelkich kwestii dotyczących działalności naszej organizacji.

Z poważaniem

Wiceprezes

mgr Stanisław Zawadka

I Wiceprezes

mgr Tadeusz Jarzębak

Sekretarz

mgr Izabela Ozegalska

PREZES

mgr inż. Eugeniusz Kondracki

Wiceprezes

dr inż. Zdzisław Śliwa

Skarbnik

mgr Barbara Korolczuk

mgr Izabela Ozegalska

Przewodniczący
Krajowej Komisji Rewizyjnej

inż. Maria Fojt

Załączniki

- Członek Prezydium**
1. Uchwała Nr 464/2016 Prezydium Krajowej Rady PZD z dnia 30 listopada 2016 r. w sprawie obsługi prawnej rodzinnych ogrodów działkowych w Polskim Związku Działkowców.
 2. Uchwała Nr 3/X/2016 Krajowej Rady PZD z dnia 28 października 2016 r. w sprawie wykładni § 14 ust. 1 pkt 5 w związku z ust. 2 Statutu PZD.

Do wiadomości

Sz. P. Kazimierz Smoliński

Sekretarz Stanu

Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa